

"Psotny skrzat"

autor: Beata Błaszczuk

Za siedmioma górami, za siedmioma lasami w malutkiej wiosce mieszkał mały skrzat Jaś.

Jaś chodził do leśnego przedszkola, do którego oprócz skrzatów uczęszczały zwierzęta: misie, lisy, sarenki, jelonki, zajączki, ptaszki, wilczki i wiele innych.

Skrzat bardzo lubił tam chodzić, uwielbiał zabawę ze zwierzątkami. Codziennie rano pytał: "Czy dzisiaj będę mógł dłużej zostać w przedszkolu?"

Ulubionym kolegą skrzata Jasia był mały jelonek Jacuś. Jelonek był bardzo grzecznym i miłym przedszkolakiem, chętnie bawił się z Jasiem, dzielił się zabawkami. Skrzat natomiast często podczas zabawy dokuczał przyjacielowi i myślał, że tego nikt nie widzi: szczypał go, wkładał palce do oka, ciągnął za włosy, wyrywał zabawki, rzucał nimi. Jelonek wtedy płakał w ukryciu. Chciał żeby nikt się o tym nie dowiedział.

Pani sowa, która opiekowała się zwierzątkami często zwracała uwagę Skrzatowi. On jednak nic sobie z tego nie robił: śmiał się, szerzył zęby, wymachiwał pięścią. Wszyscy bardzo martwili się takim zachowaniem Skrzata. Zaczęli się go bać.

Pewnej nocy Jasiowi przyśnił się sen.

Jak co dzień rano mama przyprowadziła Skrzata do przedszkola. Był bardzo szczęśliwy, że znów będzie się bawić z kolegami. Był pierwszy. Długo czekał na kolegów ale nikt nie przychodził. W końcu znudzony czekaniem podszedł do pani sowy i pyta:

-Dlaczego nikogo nie ma? Mnie jest smutno samemu. Po krótkiej chwili pani sowa odpowiedziała.

-Widzisz Jasiu wszyscy poszli do innego przedszkola bo się ciebie boją. Nie czują się bezpiecznie. Skrzat uważnie wysłuchał pani, po czym odpowiedział ze łzami w oczach.

- Ja już nikomu nie będę wyrywał zabawek, kopał i bił kolegów. W tym samym czasie Jaś usłyszał wołanie mamy:

- Wstawaj śpiochu czas iść do przedszkola, koledzy czekają.